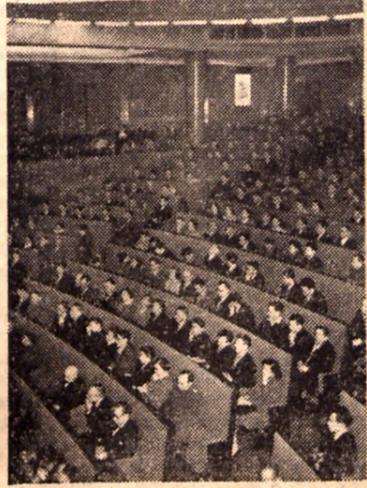


Sesja naukowa IKKN poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”



Uczestnicy Sesji podczas posiedzenia. (Fot. Zygm. Wdowiński)

WARSZAWA (PAP). 1 marca b. r. zakończyła się w Warszawie 3-dniowa sesja teoretyczna Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, poświęcona genialnej pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

W sesji brało udział kilkaset naukowców, pracowników szkolnictwa wyższego i partyjnego oraz pracowników frontu ideologicznego.

W pierwszym dniu sesji uczestnicy obrad wysłuchali referatów: rektora IKKN, członka Prezydium Polskiej Akademii Nauk — Zygmunta Modzelewskiego pt. „Znaczenie pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” dla rozwoju nauki” prof. dr Włodzimierza Brusa — „Znaczenie pracy Józefa Stalina dla badania ekonomiki okresu przejściowego”, redaktora naczelnego „Nowych Drog” — Romana Werfla — „Praca Józefa Stalina wyrazem humanistycznej treści socjalizmu” oraz referatu prof. dr Stefana Ignara pt. „O zniesieniu przeciwieństwa między miastem i wsią”.

W drugim i trzecim dniu sesji obrady toczyły się w sekcjach: ekonomicznej oraz filozoficzno-historycznej.

Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej członek Polskiej Akademii Nauk prof. dr Oskar Lange wygłosił referat pt. „O dwóch rynkach światowych”, a prof. Józef Zawadzki — referat pt. „O podstawowym prawie współczesnego kapitalizmu i socjalizmu”.

Na posiedzeniu sekcji filozoficzno-historycznej referaty wygłosili: członek-korespondent Polskiej Akademii Nauk prof. dr Adam Schaff — „O obiektywnym charakterze praw historycznych” oraz członek-korespondent Polskiej Akademii Nauk prof. dr Stanisław Arnold — „Praca Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, a niektóre zagadnienia historii Polski”.

Jeszcze jeden żołnierz amerykański prosi rząd NRD o azyl

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że żołnierz amerykański, Arthur Shearer, zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie mu azylu. Arthur Shearer stwierdza w swym oświadczeniu:

Postanowiłem zerwać z tym wszystkim, co wiązało mnie z armią amerykańską, ponieważ wiem, że polityka Stanów Zjednoczonych nie zmierza do zapewnienia pokoju, lecz przeciwnie, do rozpętania nowej wojny światowej.

Wiem, że wielu żołnierzy armii amerykańskiej jest niezadowolonych z polityki rządu USA, gdyż nie chcą oni brać udziału w nowej wojnie światowej. Żołnierze ci nie będą walczyć przeciwko milijonom pokój narodom. Wzrastająca z dnia na dzień liczba dezertorów z armii amerykańskiej potwierdza, iż żołnierze nie wierzą kłamstwu szerzonemu przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Od chwili przybycia do NRD przekonałem się, że ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej naprawdę pragnie pokoju, że to wszystko, co mi o niej mówiono i zmuszano, by w to wierzyć, kiedy byłem jeszcze żołnierzem armii amerykańskiej, jest wierutnym kłamstwem.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Sztandar LUDU Cena 20 gr ABCD

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. LUBLIN, WTOREK 3 MARCA 1953 R. NR. 53 (2697)

KC KPZR podjął uchwałę w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powziął w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — 8 marca — uchwałę, w której czytamy m. in.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zaleca wszystkim organizacjom partyjnym, aby Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — przebiegał pod znakiem mobilizacji kobiet radzieckich do walki o wzmoczenie siły i potęgi państwa radzieckiego, o dalszy potężny rozwój ekonomiki i kultury socjalistycznej, o dalsze wciąganie kobiet do ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie i przekroczenie piątej pięcioletki stalinowskiej.

W Polsce rozpoczęto już orki wiosenne

WARSZAWA (PAP). — Wykorzystując ostatnie pogodne dni rolnicy, gospodarujący na gruntach lżejszych, szybciej obsychających, rozpoczynają orki wiosenne. Oprócz województw: wrocławskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego orki wiosenne rozpoczęli rolnicy woj. poznańskiego. Na pola pierwsze w tym województwie wyruszyły brygady połowe zespołów PGR — Pomaranowice, Oleśnica i Strzelce. Orki wiosenne rozpoczął również spółdzielnie produkcyjne: Mnichowo, Małachowo, Gębarzewo i Rudunek. Na polach tych spółdzielni pracują traktorzyści POM Witkowo.

W powiatach: Wągrowiec, Chodzież i Trzcianka przystąpili do orki wiosennych niektórzy gospodarze indywidualni.

W woj. szczecińskim coraz więcej PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych dokonuje już orki przedświeńnych. W pow. Nowogard np. orki wiosenne prowadzą wszystkie PGR-y.

KC KPZR poleca organizacjom partyjnym, państwowym, związkowym i komsomolskim śmielsze wysuwanie kobiet na kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym, państwowym, gospodarczym, związkowym i komsomolskim oraz udzielanie im pomocy w działalności praktycznej.

KC KPZR pozdrawia wszystkie kobiety pracujące ZSRR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — i wyraża niezłomne przekonanie, że kobiety radzieckie nadal będą kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o urzeczywistnienie wielkiego celu — zbudowania komunizmu w naszym kraju.

Faktom nie można zaprzeczyć

MOSKWA (PAP). — „Prawda” w przeglądzie międzynarodowym zamieszcza artykuł pt.: „Faktom nie można zaprzeczyć”.

Przedstawiciele wielkiej prasy amerykańskiej — pisze „Prawda” — często chętnie się dewiza, wydrukowana w tytule dziennika „New York Times”. Dewiza ta głosi: „Wszystkie nowiny godne są opublikowania”. Jednakże nawet w samych Stanach Zjednoczonych — pisze „Prawda” — znajduje się coraz mniej naiwnych, którzy wierzą, że prasa amerykańska postępuje w myśl tej dewizy.

Wszyscy wiedzą na przykład, że w prasie amerykańskiej nie ukazują się prawdziwe wiadomości o zbrodniach amerykańskich wojsk interwencyjnych w Korei. W ciągu ostatnich dni amerykańska prasa burżuazyjna straciła dar mowy, gdy światowa opinia publiczna dowiedziała się o nowych, przekonujących dowodach prowadzenia przez Stany Zjednoczone zbrodniczej wojny bakteriologicznej.

Opublikowanie w prasie krajów demokratycznych zeznań jeńców amerykańskich płk. Schwabla i majora Bleya wywarło wszędzie ogromne wrażenie. Prasa światowa pisze o tych nowych dokumentach, zawierających niezbito dowody prowadzenia przez Stany Zjednoczone w Korei wojny bakteriologicznej. Milczy jedynie prasa amerykańska. Dla każdego jest jednak rzeczą jasną, że taki „spisek milczenia” potwierdza jedynie zbrodnie interwen-

W telegraficznym skrócie

W Aubervilliers zakończyła się w niedzielę wieczorem 6 konferencja Federacji FPK Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Sekwany.

Obrady trwały trzy dni. Na ostatnim posiedzeniu konferencji, wygłosił przemówienie sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej J. Duclos.

Konferencja wysłała list z pozdrowieniami do sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej M. Thoreza.

1 marca przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse tung stwierdził, że weszła w życie ordynacja wyborcza ustalająca tryb wyborów do ogólnochińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludowych i do terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych na wszystkich szczeblach.

Jak donosi agencja Reutersa, w sobotę podpisany został w Ankarze agresywny pakt wojskowy między Turcją, Grecją i Jugosławią.

Jak donosi Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, izraelskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło, że odrzuca żądanie władz czechosłowackich w sprawie wydania zbrodniarza wojennego Jakuba Kozieleczyka, obywatela Izraela pochodzenia z Polski.

W czasie okupacji hitlerowskiej Kozieleczyk dopuścił się ciężkich zbrodni jako „kapo” w obozach koncentracyjnych.

Agencja ADN donosi, że sąd przysięgłych w Hamburgu uwięził b. oficera marynarki hitlerowskiej Rudolfa Petersa i czterech jego kompanów, którzy już po kapitulacji Niemiec zamordowali trzech marynarzy za opuszczenie swoich jednostek.

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Koło Gospodyń ZSCh w gromadzie Zarajce podjęło cenne zobowiązania

Kobiety z gromady Zarajce, gmina Modliborzycze (pow. Kraśnik), zorganizowane w Kole Gospodyń rozumieją znaczenie podniesienia produkcji rolnej, a co za tym idzie zwiększenia hodowli trzody chlewnej bydła, drobiu, w celu lepszego zaopatrzenia klasy robotniczej w żywność a przemysłu w odpowiedni surowiec.

Na zebraniu Koła członkinie podjęły specjalną uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Niewiele dni dzieli nas od dnia 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet, który po raz dziewiąty będziemy obchodzili w naszej wyzwolonej Ludowej Ojczyźnie. Święto nasze jest symbolem walki kobiet o swe wyzwolenie z wyzysku, ciemnoty i zacołania — symbolem walk, które nie poszły na marne. Dzięki władzy ludowej stałyśmy się pełnoprawnymi obywatelkami naszego kraju — mamy otworzone drogi do najszerszego udziału we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i politycznego — dostęp do wszystkich stanowisk i zawodów.

I dlatego, ażeby godnie uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet, my, członkinie Koła Gospodyń z gromady Zarajce, odpowiadając na wezwanie Koła Gospodyń z gromady Lubien gm. Wiryki, pow. Włodawa i gromady Rogale, gm. Trzebieszów (pow. Łuków) postanawiamy przystąpić do konkursu hodowlanego o tytuł przodującej gospodyni w hodowli na rok 1953 oraz zwiększyć w ramach

konkursu hodowlę trzody chlewnej o 15 sztuk, w tym macior o 3 sztuki, prosiat o 30 sztuk. Poza tym zobowiązujemy się zwiększyć hodowlę bydła o 5 sztuk, a hodowlę drobiu rasowego o 100 sztuk.

Doceniając znaczenie sto procentowego i przedterminowego wykonania obowiązków wobec Państwa — zobowiązujemy się dostarczyć Państwu przed terminem i ponad plan 1000 kg żywności, 1200 litrów mleka, sprzedać stacji wylęgowej 5000 sztuk jaj.

W celu osiągnięcia jak najlepszych wyników w konkursie hodowlanym przeprowadziliśmy konkurs w myśl wytycznych i wskazówek broszur konkursowych. Będziemy systematycznie uczęszczać na samokształcenie rolnicze i pilnie przerabiać broszury fachowe.

Podjęliśmy nasze zobowiązania jesteśmy przekonani, że spełnimy społeczne obowiązki i dlatego wyrażamy do pójścia w nasze ślady wszystkie Koła Gospodyń powiatu kraśnickiego”.

W walce o jedność Niemiec i pokój

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi o licznych wiecach protestacyjnych i zebraniach, na których społeczeństwo Niemiec zachodnich wypowiada się zdecydowanie przeciwko wojennej polityce rządu bońskiego, za przywróceniem jedności Niemiec i utworzeniem pokojowego demokratycznego państwa niemieckiego.

Imponujące wiece odbyły się w Stuttgarcie, Dortmundzie, Hamburgu i Duisburgu.

W Stuttgarcie na wiecu, zorganizowanym przez ruch kobiet w obronie

pokoju w Niemczech zachodnich, delegat na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu dr Ferber wezwał społeczeństwo zachodni-niemieckie do walki przeciwko polityce wojennej reżymu bońskiego. W przyjętej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiecu domagają się odwołania przez Bundestag ratyfikacji „układu ogólnego” i układu c „armii europejskiej”.

Na wiecu w Dortmundzie przemawiała docent Instytutu Pedagogicznego przy uniwersytecie bońskim, dr M. Fassbinder. Oświadczyła ona m. in., że obowiązkiem wszystkich patriotów niemieckich jest aktywny udział w walce przeciwko ratyfikacji niewolniczych układów bońskiego i paryskiego oraz wezwala uczestników wiecu, aby w przyszłych wyborach do parlamentu głosowali na tych kandydatów, którzy walczą o zjednoczenie Niemiec.

Mieszkańcy Hamburga na wiecu zwołanym przez organizację „Zgromadzenie Niemieckie” wypowiedzieli się przeciwko forsowaniu przez Adenauera ratyfikacji haniebnych układów wojennych. W uchwalonej rezolucji domagają się oni natychmiastowego zwołania konferencji czterech mocarstw dla przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Pod znakiem walki przeciwko adenauerowskiemu układowi odbyła się w Frankfurtie n./Menem konferencja młodzieżowej organizacji socjaldemokratycznej Hēsji „Falken”.

We Włoszech de Gasperi'ego



Zwiększenie budżetu na wydatki wojenne, które pociąga za sobą obniżenie stopy życiowej świata pracy i między innymi — obniżenie wydatków na cele oświatowe, wywołuje wzrastający opór ludności. Na zdjęciu: aresztowanie studentów manifestujących na ulicach Rzymu przeciw podwyżce opłat uniwersyteckich i polityce przygotowania wojennych. (Fot. — CAF)

Uchwała I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w sprawach pracy kulturalno oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych

Drukujemy w całości uchwałę I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w sprawach pracy kulturalno - oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej stwierdza, że dzięki pomocy państwa ludowego i klasy robotniczej rozwija się i krzepnie nowa wyższa forma gospodarowania na wsi — spółdzielczość produkcyjna, rośnie coraz bardziej jej oddziaływanie na indywidualnych chłopów. Wraz z rozwijającym się ruchem spółdzielczości produkcyjnej dokonują się na wsi rewolucyjne przeobrażenia kulturalne, rośnie nowy człowiek.

Wraz z zespołową gospodarką wkracza na wieś nowoczesna technika i nauka rolnicza oraz odkrycia przodującej nauki radzieckiej, dzięki czemu zawód rolnika, spróbowany kiedyś przez jaśnie pana do „wiedzi i gnoju” coraz bardziej w naszym społeczeństwie staje się zawodem. Wymaga nie tylko wysiłku rąk, ale i wiedzy, oświaty, znajomości praw rządzących przyrodą, śmiałej myśli nowatorskiej. Szeroko wkraczają na wieś nowe zawody: traktorzysty, kombajnera, agronoma i zootechnika, wyrastają w naszych spółdzielniach przodownicy rolnictwa socjalistycznego, mistrzowie urodzajów i hodowli, rozwijają się na naszych polach doświadczalnictwo, powstają koła miczurinowskie.

Nasze spółdzielcze życie, wspólna własność i wspólna praca łączą interes rodziny spółdzielczej z interesem ogółu, z interesem spółdzielni i państwa. W walce nowego życia ze starym rugowany zostaje ze wsi uspołdzielczony wyzysk, zawieszają się i kłótnie rodzinne o majątek. Rodzi się spółdzielcza solidarność w pracy, socjalistyczne współzawodnictwo, rzetelna odpowiedzialność i troska za losy całej spółdzielni.

Do przeszłości należą czasy, gdy za-

łożenie rodziny zależało od ilości ziemi i krów wniesionych w posagu. Kobieta wiejska, do niedawna niewolnica najcięższych robót w gospodarstwie i w domu, wyzwala się w spółdzielczym życiu z wiekowego zapóźnienia. Razem z mężczyznami jako pełnoprawny współgospodarz staje do walki o umocnienie spółdzielni produkcyjnej, do walki o wyższe urodzaje, wiedzę, o wyższe kwalifikacje zawodowe.

Wielu spółdzielcza wolna od kułackiego jarzma, silna swoją zespołową formą gospodarowania przoduje w rozwoju kulturalno-oświatowym wsi polskiej.

Ponad 30.000 spółdzielców bierze udział w zorganizowanym przez Państwo Ludowe upowszechnieniu wiedzy rolniczej. W ciągu zaledwie dwu lat ponad 13.000 spółdzielców podniosło swój poziom polityczny i kwalifikacje zawodowe na kursach rolniczych i hodowlanych. Pięćdziesiąt procent w ciągu jednego roku wzrosła ilość szkół podstawowych dla dorosłych w spółdzielniach produkcyjnych. Ponad 20.000 naszych dzieci w roku 1952 wychowało się pod troskliwą opieką wychowawczyń-przedzszkolanek w żłobkach i przedszkolach. Przeszło 40.000 dzieci znalazło dobrą opiekę w dziecińcach w okresie pilnych robót polnych.

Nasz własny spółdzielczy fundusz społeczny wzrósł z 2 milionów złotych w roku 1951 do blisko 5 milionów złotych w roku 1952. Z tego funduszu i kredytów państwowych zradiofonizowano 156 wsi spółdzielczych, wybudowano lub odremontowano kapitalnie 155 budynków

świetlicowych oraz zakupiono urządzeń do tysiąca pomieszczeń o charakterze socjalno-kulturalnym. 1945 spółdzielni jest zradiofonizowanych. W 227 spółdzielniach produkcyjnych istnieją stałe kina. Blisko 300 kin póltałych i ruchomych dociera do 800 spółdzielni produkcyjnych. 100 kin instruktażowych przyszło spółdzielniom w roku 1952 z pomocą w poznawaniu przodujących metod, uprawy i hodowli oraz osiągnięć nowoczesnej nauki rolniczej.

W co drugiej spółdzielni czynna jest świetlica. W świetlicach spółdzielczych działa 1.315 zespołów artystycznych z 20.000 uczestników.

W przeszło 2.000 spółdzielni produkcyjnych istnieją biblioteki z liczbą blisko 300.000 książek, z których korzysta 67.000 stałych czytelników. 17.000 spółdzielców, do niedawna analfabetów, dziś rozwija dalej swoją umiejętność czytania w zespołach czytelniczych. W 215 zespołach Wszechniczy Radłowej podnosi swoją wiedzę społeczną i ogólną 2.600 spółdzielców. 2.500 chłopów spółdzielców uczy się na kursach języka rosyjskiego, aby lepiej móc poznawać osiągnięcia naszych radzieckich przyjaciół.

Tysiące synów i córek członków spółdzielni produkcyjnych uczęszcza do ogólnokształcących, rolniczych i zawodowych szkół średnich i wyższych uczelni. 22.000 młodzieży ze wsi spółdzielczych wychowuje się na dzielnych, zdrowych fizycznie i sprawnych obywateli w kołach Ludowych Zespołów Sportowych.

I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej podkreślając osiągnięcia jednocześnie stwierdza, że nie zostały w pełni wykorzystane wszystkie możliwości, jakie dla rozwoju kultury i oświaty chłopów — spółdzielcy stwarza zespołowa forma gospodarowania i wydatna pomoc państwa. Nie wszystkie zarządy spółdzielni produkcyjnych dostatecznie doceniają znaczenie życia kulturalno-oświatowego i nie widzą w jego rozwoju poważnej pomocy w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych. W wychowywaniu nowego człowieka spółdzielcy stojącego na straży własności spółdzielczej, przestrzegającego dyscypliny pracy, w wychowywaniu aktywnego bojownika o rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej.

Często fundusz społeczny idzie na cele niezgodne z przeznaczeniem. Nie wszystkie zarządy spółdzielni dostatecznie się troszczą i opiekują przedszkolami, żłobkami, świetlicami i oświatą, pracą Ludowych Zespołów Sportowych. Zbyt powoli rozwija się doświadczalnictwo i nowatorstwo w szeregach spółdzielczych. Za mały jest jeszcze udział

spółdzielców, a w szczególności młodzieży w upowszechnieniu wiedzy rolniczej, w kołach miczurinowskich, w zespołach czytelniczych. Niedostateczna jest troska zarządów spółdzielni o młodzież, której należy wskazywać wspaniałą perspektywę rozwoju, jaką jej daje spółdzielcza gospodarka oparta na nowoczesnej technice i wiedzy rolniczej.

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Rolnictwa i Rady Narodowe wciąż niedostatecznie wnikają w nasze stałe rosnące potrzeby kulturalno-oświatowe, nie zawsze przychodzą z konkretną fachową pomocą i radą w rozwiązywaniu naszych bolączek i trudności.

Mając na uwadze stałe podnoszenie poziomu życia kulturalno-oświatowego spółdzielców, jak też doniosły fakt, że tylko wszechstronne umacnianie i przodowanie spółdzielni zarówno pod względem politycznym, gospodarczym jak i kulturalnym skutecznie przekonywuje indywidualnych chłopów o wyższości spółdzielczej gospodarki — I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwraca się z wezwaniem do zarządów spółdzielni produkcyjnych, aby otoczyły one większą niż dotychczas opieką i uwagą rozwój życia kulturalno-oświatowego, świetlice, szkolenie rolnicze, rozwój czytelnicstwa książek i prasy, twórczości amatorskiej i pracy LZS.

W tym celu zarządy spółdzielni powinny:

— troszczyć się o pełne i zgodne z przeznaczeniem wykorzystywanie funduszy przeznaczonych na pracę kulturalną oraz kredytów państwowych na rozbudowę żłobków, przedszkoli i dziecińców oraz na zabezpieczenie świetlic i bibliotek w należyte materialne wyposażenie,

— czuwać aby życie świetlicowe było wypełnione bogatą pracą zespołów artystycznych i oświatowych, aby rozwijało się czytelniczo-książkowe i prasowe, żywo pracowały redakcje gazetek ściennej,

— rozwijać pracę zespołów upowszechnienia wiedzy rolniczej, organizować doświadczalnictwo i koła miczurinowskie, otoczyły szczególną opieką racjonalizatorów rolnictwa, mistrzów urodzajów i hodowli,

— czuwać nad aktywną pracą LZS-ów, pomagać im w budowaniu boisk i zaopatrzeniu w sprzęt sportowy, w organizowaniu zawodów i gier sportowych,

— włączyć całokształt życia świetlicowego z bieżącym życiem spółdzielni i gromady.

Zjazd zwraca się do Ministerstwa Kultury i Sztuki, rad narodowych i POM-ów, aby wzmocniły organizacyjne i fachowe kierownictwo nad świetlicami, podniosły poziom polityczny i artystyczny spółdzielczych zespołów świetlicowych, dostarczały im pieśni, wierszy i utworów scenicznych o tematyce spółdzielczej, aby nie było ani jednej wsi uspołdzielzonej bez świetlicy.

Zjazd zwraca się z apelem do szerokiego rzesz nauczycielstwa wiejskiego o zwiększenie pomocy w walce o rozwijanie i krzewienie kultury i oświaty na wsi, o pomoc w organizowaniu i kierowaniu zespołami artystycznymi, w rozwijaniu czytelnicstwa i redagowaniu gazetek ściennych, o pomoc w upowszechnianiu idei spółdzielczości produkcyjnej. Zjazd uważa, że spółdzielnie produkcyjne powinny otoczyć większą troską znajdujące się na ich terenie szkoły i w tym celu zarządy spółdzielni winny rozwijać ściśle współpracę z komitetami rodzicielskimi.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwraca się do Was, młodzieży wiejska, o szybsze niż dotychczas włączenie się do budownictwa nowego, socjalistycznego, radosnego życia na polskiej wsi.

Dla Was, młodzieży, powstaje spółdzielcza wieś a wraz z nią rozlega i ciekawa wiedza i praca rolnicza, nowoczesna technika, jasne świetlice, biblioteki, kina, radio i boiska sportowe.

Spółdzielczość produkcyjna pozwala Wam kształtować i rozwijać w oparciu o naukę i technikę nowoczesną socjalistyczną gospodarkę rolną w której praca rolnika, podobnie jak praca robotnika w fabryce, wymaga wysokich kwalifikacji i umiejętności zawodowych.

Spółdzielczość produkcyjna pozwala Wam zdobywać i stosować w pracy na wsi nowe zawody traktorzysty, kombajnera, księgowego, agronoma, zootechnika, pracownika kulturalno-oświatowego.

Walczcie o rozwój i umacnianie spółdzielni produkcyjnych. Zapisujcie się na członków spółdzielni. Opanowujcie nowoczesną technikę i wiedzę rolniczą. Wnieście swój zapał i entuzjazm do pracy w świetlicach, w zespołach artystycznych, czytelniczych i kołach miczurinowskich.

Organizujcie i rozwijajcie pracę Ludowych Zespołów Sportowych, budujcie boiska sportowe, zdobywajcie odznaki SPO.

Bądźcie aktywnymi twórcami nowego, lepszego, socjalistycznego życia pod kierownictwem Waszej bojowej organizacji Związku Młodzieży Polskiej.

Napięta sytuacja w Iranie

Szach zamierza opuścić kraj. Demonstracje na ulicach Teheranu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Irańskie ministerstwo dworu ogłosiło 28 lutego przez radio i zamieściło w dziennikach komunikat, który głosi, że szach Iranu miał zamiar 28 lutego wieczorem wyjechać z Teheranu przez Irak za granicę w celach kuracyjnych. Jednakże — jak stwierdza komunikat ministerstwa dworu — szach „na razie odrzucił podróż”.

„Journal de Teheran” zaznacza, że 28 lutego po mieście krążyło 8 samochołów z demonstrantami, którzy wznieśli okrzyki promonarchistyczne. W tymże dniu ambasador amerykański Henderson spotkał się z ministrem dworu Hosseinem Ali i z premierem Mossadikiem.

Według doniesień prasy londyńskiej, 28 lutego wieczorem w Teheranie odbywały się demonstracje. Część demonstrantów występowała z hasłami monarchistycznymi. Inni zaś z hasłami przeciwko szachowi i jego otoczeniu.

Powzięcie przez szacha decyzji opuszczenia kraju pozostawać ma w związku z rozbieżnościami między nim a rządem Mossadika w sprawach politycznych, zwłaszcza w sprawie monopolu naftowego.

MOSKWA (PAP). — Późnym wieczorem 28 lutego — jak donosi z Teheranu agencja TASS — premier Mossadik wygłosił przemówienie na zamkniętym posiedzeniu medżlisu.

Według doniesień dziennika „Dad”, Mossadik udzielił posłom do medżlisu terminu 48 godzin na określenie swego stanowiska w związku z obecną sytuacją. Oświadczył on, że po upływie 48 godzin wyda zarządzenie o przeprowadzeniu referendum.

1 marca od rana w Teheranie utrzymywała się nadal napięta sytuacja. Na wszystkich głównych skrzyżowaniach i ulicach miasta rozmieszczono samochody ciężarowe z żołnierzami i wzmocniono patrole policji.

Wszelki ruch uliczny, począwszy od 23 do 5 rano został zakazany. Dziennik „Besue Alande” ogłosił odezwę Narodowego towarzystwa walki z imperializmem. Odezwą nawołuje do „walki ze spiskiem imperialistycznym i o wyeliminowanie wpływów amerykańskich z kraju”.

1 marca o godz. 16 w Teheranie zaczęła się wielka demonstracja zwolenników Narodowego towarzystwa walki z imperializmem. Kilka tysięcy demonstrantów niosąc flagi narodowe i transparenty z hasłami tego towarzystwa udało się głównymi ulicami miasta do medżlisu.

Popierający Mossadika dziennik „Niruie Sewom” ogłosił komunikat frakcji medżlisu „ruch narodowy”, wzywający do uwolnienia kraju od jarzma cudzoziemskiego i od najmitów czynników obcych oraz do zapewnienia krajowi pomyślności politycznej i ekonomicznej i spokoju.

Komunikat został podpisany przez 28 posłów do medżlisu.

Doniesiono oficjalnie o mianowaniu generała Tagi Riiahi szefem sztabu generalnego armii irańskiej na miejsce gen. Baharmasta, który przeszedł w stan spoczynku.

Rozmawiamy z czytelnikami o sytuacji międzynarodowej

Indochińskie kasztany Eisenhowera

Kilka dni temu dowódca amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie generał Clark przeprowadził rozmowy z francuskim marszałkiem Juin w sprawie podjęcia jednocześnie ofensywy w Korei i Indochinach, utworzenie amerykańsko - brytyjsko - francuskiej komisji wojskowej dla Azji wschodniej i zwolnienia żołnierzy kuomintangowskich, internowanych w Indochinach. Czym tłumaczy się to zainteresowanie amerykańskich imperialistów zagadnieniem „brudnej wojny” w Vietnamie?

W eisenhowerowskich agresywnych planach Vietnam nabiera coraz większego znaczenia ze względu na swoje położenie geograficzne (sąsiedztwo Chin Ludowych) oraz ze względu na swe olbrzymie bogactwa naturalne (wysokogatunkowy węgiel tonkiński, grafit i wiele innych). Dlatego też płynące od dawna z Paryża do Waszyngtonu próby i bezsilne pogroźki, płaczące skargi i „kategoryczne żądania” pomocy, utyskiwania na nadmiar ciężarów ponoszonych przez rząd francuski znalazły — zdawałoby się nagle — oddźwięk w Białym Domu. Ale ten zwrot w amerykańskiej polityce jest tylko pozorny.

Nie od dziś przedstawiciele monopolu USA starają się opanować indochińskie bogactwa naturalne. Nie od dziś amerykański rząd stara się wyprzeć z tego terenu swego francuskiego partnera. W tym celu odmówił on nie tak dawno jeszcze udzielenia pomocy mate-

riałowej i finansowej dla wojny w Vietnamie. USA chciały dawać tę pomoc nie francuskiemu rządowi, lecz bezpośrednio Bao Daowi, by w ten sposób uzyskać w Vietnamie decydujące wpływy. Do tego samego zmierza dziś Eisenhower, planując wydatkowanie ogromnych sum dla podtrzymania „brudnej wojny” przeciw Vietnamskiej Republice Ludowej i dla rozbudowy wojsk Bao Daia.

Podczas kolejnej sesji Rady Atlantycznej w Paryżu, w grudniu 1952, oświadczone, że wojna w Indochinach „całkowicie odpowiada celom wspólnoty atlantyckiej” i, że „zasługuje ona na niesłabnącą pomoc ze strony rządu krajów atlantyckich”. Oświadczenia te nie oznaczają wcale, że USA i inne kraje bloku atlantyckiego wysłały swoje oddziały na pomoc francuskim kolonizatorom. Eisenhower i amerykańscy monopolisci wola, by za ich interesy krwawili miliony Francuzów, by rękoma zdrajców spod znaku Bao Daia realizować agresywne plany Wall-Street. Amerykańska „pomoc” zmierza nie dwuznacznie do wciągnięcia wszystkich satelitów w orbitę imperialistycznej wojny, planowanej na terenie Azji.

Co trzeźwiejsi ludzie nawet w kołach burżuazji francuskiej zdają sobie sprawę z amerykańskiej gry. Servan Schreiber w artykule opublikowanym na łamach „Monde” pisał niedawno: „Im bardziej Ameryka będzie się angażowała w to przedsięwzięcie, tym bar-

ziej zwiększać się będą nasze ciężary. Jeśli my np. zwiększymy nasz budżet wojskowy, to oni zwiększą swoją pomoc, a jeśli go zmniejszymy, oni ją również zmniejszą. Innymi słowy — pisze dalej Schreiber — wprowadzenie w Azji zasady zjednoczonego frontu, czego tak lekkomyślnie domagaliśmy się, pociągnęłoby za sobą nowe wysiłki, ofiary i straty ze strony Francji...”

Waszyngton chce francuskimi rękami wyciągnąć z ognia indochińskich walk kasztany dla siebie, dla wzbogacenia portfeli monopolistów.

Sąsiedztwo z Chińską Republiką Ludową sprawia, że Eisenhower chciałby stworzyć w Vietnamie jeszcze jedno ogniwo azjatyckiej agresji. Naród vietnamski daje co dzień i co godzina zwycięską odpowiedź na plany barbarzyńców. Amerykańscy agresorzy w Korei, francuscy kolonizatorzy w Vietnamie przekonali się na własnej skórze, iż narody azjatyckie umieją walczyć o wolność z taką energią i zaciekłością, że na nic się zdaje techniczna przewaga imperialistów. „Brudna wojna” w Vietnamie kosztowała francuskich grabieżców niezliczone krocie miliardów franków i życie setek tysięcy żołnierzy. Amerykańscy „pomocnicy” mogą liczyć tylko na dotkliwe straty; ich interwencja w Vietnamie sementuje jeszcze bardziej front narodów azjatyckich, walczących przeciwko imperializmowi.

D. W.

Uroczyste przekazanie prochów lotników francuskich

BERLIN (PAP). — W dniu 28 lutego br. odbyło się w Berlinie uroczyste przekazanie przez władze radzieckie przedstawicielom Francji prochów jedenastu lotników francuskich z pułku lotniczego „Normandie-Niemen”, którzy polegali podczas drugiej wojny światowej, walcząc u boku lotników radzieckich przeciwko najazdom hitlerowskim.

Przekazując przedstawicielom Francji prochy poległych lotników, przedstawiciele ZSRR wręczyli im także piąto, które stwierdza m. in.: „Podczas okupacji Francji przez najazdowców hitlerowskich, bohaterscy synowie narodu francuskiego, lotnicy pułku „Normandie-Niemen”, którzy polegali podczas drugiej wojny światowej, walcząc u boku lotników radzieckich przeciwko najazdom hitlerowskim. Przekazując przedstawicielom Francji prochy poległych lotników, przedstawiciele ZSRR wręczyli im także piąto, które stwierdza m. in.: „Podczas okupacji Francji przez najazdowców hitlerowskich, bohaterscy synowie narodu francuskiego, lotnicy pułku „Normandie-Niemen”, którzy polegali podczas drugiej wojny światowej, walcząc u boku lotników radzieckich przeciwko najazdom hitlerowskim. Przekazując przedstawicielom Francji prochy poległych lotników, przedstawiciele ZSRR wręczyli im także piąto, które stwierdza m. in.: „Podczas okupacji Francji przez najazdowców hitlerowskich, bohaterscy synowie narodu francuskiego, lotnicy pułku „Normandie-Niemen”, którzy polegali podczas drugiej wojny światowej, walcząc u boku lotników radzieckich przeciwko najazdom hitlerowskim.”

Naród radziecki żywi uczucie gorącej sympatii do narodu francuskiego i składa hołd pamięci bohaterów lotników pułku „Normandie-Niemen”, którzy w walce o wolność i niezależność ojczyzny złożyli swe życie w ofierze.

Niechaj krew patriotów radzieckich i francuskich przelana w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, będzie ręką przyjaźni narodów Francji i Związku Radzieckiego oraz pokoju.”

Przodujemy czynem

Jeżeli zapytacie doświadczonych laterników co jest najlepszą gwarancją powodzenia trudnej wyprawy niewątpliwie odpowiedzą: dobry, odważny, doskonale znający trasę przewodnik. Przewodnik oprowadzający, czujny, wytrwały, zdający sobie sprawę ze swej odpowiedzialności za całą grupę, za każdego człowieka, który mu zaufał, który mniej wprawnym wskaże jak przejść nad niebezpiecznym urwiskiem, który dobrze orientuje się w zaletach i słabościach ludzi i tym skutecznie im pomoże. Przewodnik musi mieć autorytet, zaufanie i szacunek u współtowarzyszy, musi być dla nich przykładem odwagi, zapалу, ofiarności. Tylko taki przewodnik natchnie cały zespół wiarą w osiągnięcie celu, potrafi poprowadzić go na najtrudniejsze szczyty.

Takim właśnie przewodnikiem, który wiedzie nasz naród po trudnej lecz jakże porywającej drodze budownictwa socjalistycznego jest partia. Partia klasy robotniczej, partia uzbrojona w przodującą teorię marksizmu-leninizmu, partia mądra, doświadczona, partia ludzi ofiarnych, niezłomnych w walce i przodujących w pracy.

PIERWSI W WALCE

To komuniści — mimo krwawego łasztowskiego terroru sanacji — pierwsi szli do walki przeciwko kapitałowi, przeciwko zdradzie burżuazji, do walki o socjalizm.

To oni — najlepsi synowie narodu polskiego nie bacząc na śmierć czyhającą w kazamatkach gestapo, walczyli o wolność, o Polskę ludu pracującego porywając swym przykładem cały naród! To oni walczyli w pierwszych szeregach odrodzonego Wojska Polskiego, które przebyło u boku Armii Radzieckiej bohaterski szlak od Oki aż po Berlin. To ludzie partii w pierwszych dniach wolności, którą odzyskaliśmy dzięki wielkiemu Związkiowi Radzieckiemu, nie bacząc na kule, którymi godził w nich zła węgla wróg, pomagali chłopom obejmować we władanie jasnie pańską ziemię.

Pamiętacie miasta, miasteczka i osady nad Odrą, Nysą w tych dniach, gdy płonęły jeszcze pożary wojny... W napół wypalonym domu przy chwiejnym płomyku świecy do późnej nocy, a ileż razy aż do świtu, obradowali członkowie komitetu PPR. Oczy zamykały się od zmęczenia, z rąk drętwiejących od zimna wypadał ołówek... Ale spróbowaliby wtedy namówić ich na parę godzin snu. Odpowiadali: „Teraz na to nie czas. Komuniści odpoczywają dopiero wtedy, gdy do końca wypełni zadanie postawione przez partię“.

BOHATERSTWO DNIA CODZIENNEGO

A potem przyszły nowe zadania nie mniej zaszczytne, nie mniejszego wymagające bohaterstwa i hartu.

Trzeba było ruszyć fabryki, walczyć ze zgliszczami, z ruinami, z wrogiem, który raz po raz ponawiał ataki, trzeba było zakasać rękawy, własnym przykładem pokazywać innym drogę do nowego życia, uczyć innych jak najlepiej służyć robotniczo-chłopskiej ojczyźnie.

Na Śląsku — tam gdzie przed miesiącem towarzyszy Bierut mówił: „bojowa organizacja partyjna winna promieniować na masy pracujące swą głęboką ideowością, porywać je za sobą przykładami poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu...“ — bohaterki górnicze, towarzysze Pstrowski, wskazał armii górniczej, wskazał wszystkim Polakom drogę jaką winien być socjalistyczny człowiek, drogę szlachetnego współzawodnictwa pracy. Pstrowskiego wychowała partia, Pstrowski czuł po partyjnemu, myślał po partyjnemu. Wiedział, że obowiązkiem członka partii jest wytrwała praca dla ojczyzny, nieustępliwa walka z trudnościami, walka o nowy stosunek do pracy, walka o nowego człowieka, który rzadzi i gospodarzy w swym kraju. Za Pstrowskim poszli inni, poszły setki, tysiące, dziesiątki tysięcy towarzyszy.

Towarzysze partyjni, wzorując się na wielkiej partii Lenina — Stalina, na komunistach radzieckich, torowali drogę nowemu łamiąc przesady i opory. Codzienną pracą dla ojczyzny wskazywali masom, że głęboki, szczerzywisty patriotyzm, wyraża się

nie w słowach, lecz w czynach, wyraża się w codziennej, nieustraszonej pracy.

PARTYJNY OBOWIĄZEK

Przodować czynem, przodować na każdym odcinku, to partyjny obowiązek, to nakaz partii. Wszędzie tam, gdzie nas postawiła partia, przy tokarce, czy przy kierownicy traktora, przy stole laboratoryjnym, czy przy pługu, musimy pamiętać o tym, że jesteśmy w czołwie budowniczych szczęścia naszej ojczyzny, że są na nas skierowane spojrzenia milionów bezpartyjnych, dla których tylko wtedy będziemy wzorem, gdy w parze z naszymi słowami iść będą czyny.

„Członek partii jest obowiązany — czytamy w statucie PZPR — przodować w pracy zawodowej, własnym przykładem pobudzać bezpartyjnych do wzmaganja wydajności i dyscypliny pracy, stale podnosić swe kwalifikacje zawodowe, strzec społecznego warsztatu pracy i mienia narodowego“.

Jakiż nakaz płynie stąd dla każdego PZPR-owca?

Nakaz rzetelnego stosunku do pracy, wykorzystywania wszystkich środków, mających na celu zwiększenie wydajności pracy, szerokiego udziału w wielkim socjalistycznym ruchu, we współzawodnictwie pracy. „We współzawodnictwie i poprzez współzawodnictwo pracy klasa robotnicza wyraża czynem swój stosunek do polityki partii i władzy ludowej, wywiera swój wpływ na przyspieszenie tempa marszu naprzód — ku socjalizmowi“ — mówił do pracowników przemysłu węglowego towarzyszy Bierut. Przodować we współzawodnictwie to partyjny obowiązek.

ZAWSZE NA POSTERUNKU

Ale od członka partii klasa robotnicza, naród, wymagają więcej. Komuniści musi być pionierem nowej techniki i nowych metod pracy. Musi on dawać przykład umiłowania swego warsztatu pracy i nieustannej troski o to, by nie tylko osobiście jak najlepiej wypełniał zadania ustanowione planem, lecz by plan był prawem dla każdego robotnika, dla całej załogi.

Zdzisław Zyga

Kierownik Sekcji Planowania w Zakładach TOR w Lublinie

Sprzęt do prac wiosennych musi być w terminie dostarczony rolnikom

Niesprzyjające warunki atmosferyczne w jesieni ub. roku spowodowały, że ośrodki socjalistycznego rolnictwa jak PGR-y, POM-y i spółdzielnie produkcyjne nie mogły oddać do remontu sprzętu rolniczego. Sprzęt ten musiał być stale do dyspozycji i był używany w okresach lepszej pogody, w przeciwnym bowiem razie szereg prac polowych nie zostałyby przeprowadzonych przed zimą. Na skutek tego zakłady Technicznej Obsługi Rolnictwa otrzymały w pierwszych tygodniach nowego roku podwójną, a niekiedy potrójną, w porównaniu z ubiegłym rokiem ilość maszyn do naprawy. Stawia to przed TOR szczególnie trudne zadania w obecnej akcji remontów wiosennych. Zadania te mogą być wykonane tylko w warunkach ścisłego przestrzegania zasad prawidłowości produkcji, szczególnej troski o wykorzystanie wszystkich możliwości i rezerw, jakie w celu podolania większym zadaniom uda się uruchomić. W tym świetle elementarny postulat rytmiczności produkcji musi wysuwać się na pierwszy plan. A jak jest z rytmicznością w lubelskich zakładach TOR?

5% W PIERWSZEJ DEKADZIE STYCZNIA

Wprowadzić plan remontów wiosennych w pierwszym miesiącu br. został tam wykonany w 98%, ale w rzeczywistości połowa tych prac zakończona była jeszcze w grudniu ub. r., a nie ujęta w planie zeszłego roku na skutek tego, że maszyny nie przeszły przez kontrolę techniczną. Stało się to na skutek braku rytmiczności pracy. Przygotowana do kontroli dopiero w ostatnich dniach miesiąca, pewna ilość ciągników nie mogła być ujęta pla-

Bitwa o plan nie jest łatwa, wymaga wytrwałości, hartu, bojowości, wymaga śmiałości decyzji, nieustępliwości.

Czyż zasługuje na miano komunisty, na miano członka partii ten, kto w chwilach trudnych opuszcza ręce, waha się, lub rezygnuje z walki? Czy wypełnia rolę przewodnika mas bezpartyjnych towarzyszy, który nie czuje się odpowiedzialny za przełamanie trudności, który nie potrafi stawić czoła przeciwnościom?

Przodować w pracy to znaczy iść wszędzie tam, gdzie piętrzą się trudności, gdzie trzeba pracować w ciężkich nieraz warunkach, to znaczy zawsze i wszędzie w nieustępliwym walce z wrogiem klasowym realizować wolę i linię partii.

Nie łatwe są zadania PZPR-owca. Jego postawę bacznie śledzi cała załoga, jego pracy uważnie przyglądają się współtowarzysze. Wierzą mu i ufają tylko wtedy, gdy w ślad za słowami idą czyny.

Niech tylko członek partii nie wykona przypadających na niego zadań, niech rozrzutnie gospodaruje materiałem, czy lekceważąc odnosi się do dozoru technicznego, wtedy nie łatwo odzyska wśród bezpartyjnych autorytet, nie łatwo przekona ich o konieczności wydajnej pracy, walki o oszczędność, szacunku dla kierownictwa zakładu.

Przodować w pracy to nie tylko czuć się odpowiedzialnym za swój warsztat pracy, za swoje stanowisko robocze, ale spieszyć wszędzie tam, gdzie powstanie „wąskie gardło“, gdzie potrzebna jest rada, pomoc, gdzie trzeba porwać ludzi swym przykładem, wzbudzić w nich zapal, entuzjazm, wiarę we własne siły.

Członek partii wszędzie i zawsze musi przodować — bo reprezentuje partię, bo jego czyny masy bezpartyjne konfrontują z polityką partii, a tym jak on pracuje musi być zgodność, bo jest żołnierzem, który na pierwszej linii frontu swą codzienną pracą, swą postawą walczy o zwycięstwo sprawy najdroższej, najważniejszej — o szczęście ojczyzny, o socjalizm.

J. Kuczewska

Ze spotkania przodujących spółdzielców wo. lubelskiego z przewodnikami pracy



Dnia 20 bm. przodujący spółdzielcy województwa lubelskiego — delegaci na Krajowy Zjazd Spółdzielców spotkali się w Lublinie z przewodnikami pracy miasta Lublina.

Do zgromadzonych spółdzielców w imieniu robotników przemówił przewodnik pracy z FSC Karol Tomiczek, który zapoznał spółdzielców z osiągnięciami produkcyjnymi FSC. Towarzysz Tomiczek zapewnił spółdzielców, że robotnicy dołożą wszystkich starań, ażeby wykonać plany produkcyjne, co pozwoli zaopatrzyć wieś w potrzebne ilości produktów przemysłowych. Zycząc owocnych obrad na Zjeździe tow. Tomiczek wyraził przekonanie, że Zjazd uzbroi spółdzielców do dalszej walki o umocnienie swej gospodarki kolektywnej i pomoże innym indywidualnym chłopom do przejścia na tory gospodarki zespołowej, co zapewni wsi dobrobyt, a miastu potrzebną ilość plodów rolnych.



W imieniu spółdzielców do robotników przemówił tow. Skrzewski przewodniczący przodującej spółdzielni produkcyjnej województwa lubelskiego Dęby (pow. Tomaszów). Opowiedział on robotnikom, jak żyją i pracują chłopi w spółdzielni. Pokazał wspaniały dorobek pracy zespołowej, zapoznał zebranych z planami Dębów na przyszłość.

Ponadto zapewnił on robotników, że spółdzielcy nie zawiodą klasy robotniczej i po powrocie ze Zjazdu ze zdwojoną energią będą walczyli o umocnienie istniejących spółdzielni i budowę nowych.

w niedzielę, zatrudnianie pracowników przez 24 godziny na dobę przy kontroli silników na hamowni. W ten sposób „wykonano“ plan styczniowy i tego „stylu pracy“ nie zaniesiano w lutym.

DO CZEGO PROWADZA ZRYWY?

Bezczynność na początku miesiąca, zryw w ostatniej dekadzie to idealne warunki do popełniania błędów w rachubie, do powstawania zamętu w księgowości materiałowej, w magazynie i rozdzielnii. Taki system pracy jest szkodliwy i nie może być tolerowany. Pracując według tych zasad nie tylko nie wyremontujemy sprzętu będącego w zakładzie, ale nawet nie wykonamy norm przewidzianych planem a tym samym spowodujemy poważne trudności w akcji siewnej.

Plan remontów zimowych ma być wykonany do 15 III br. Zakład nasz wyremontował dotychczas zaledwie część znajdującego się w zakładzie sprzętu. Należy poważnie zastanowić się nad sposobami zmiany dotychczasowego stylu pracy, aby zapewnić rolnictwu potrzebną ilość wyremontowanego sprzętu.

POMOŻE TYLKO ŚWIADOMY WYSILEK CAŁEJ ZAŁOGI

Na nierytmiczne wykonywanie planów wpływa niewątpliwie fakt całkowitego odizolowania robotników od udziału w kierowaniu zakładem. Nie można dobrze kierować zakładem bez narad produkcyjnych, bez odpraw z aktywnym, bez właściwej mobilizacji całej załogi.

A tak właśnie jest w naszym zakładzie. Samo kierownictwo nie przejawia też należytej aktywności, jeżeli chodzi o przewyżnianie trudności materiałowych. Przykładem niech

będą następujące fakty: od dnia 15.I br. brak tarcz ciernych do bocznych sprzęgła ciągnika KD 35, od 1.II łożysk ślizgowych do silnika Zetor, od początku br. brak stali do produkcji.

Wszystkie te rzeczy są w składnicach CZR, lecz kierownictwo nie pomyślało dotychczas o ich dostarczeniu.

Podstawowa organizacja partyjna nie stała się dotąd politycznym kierownikiem zakładu, rada zakładowa nie uczyniła dotychczas nic dla polepszenia sytuacji. Widocznie nie dotarły tu jeszcze słowa towarzysza Bieruta, wypowiedziane na zjeździe w Katowicach: „Wykonanie zadań planowych jest obowiązkiem każdego robotnika, pracownika, kierownika“.

NA POPRAWĘ NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

Sytuacja, jaka panuje w Lubelskim Zakładzie TOR nie jest czynną odosobnionym. Podobnie pracuje zamajski zakład, który wykonał zadania styczniowe zaledwie w 10%. A przecież w zakładach tych grupowane są ciągniki gąsienicowe Lubelszczyzny bez których nie może być mowy o powodzeniu wiosennej kampanii siewnej.

Trzeba, aby zakładami tymi zainteresował się nie tylko Zarząd Centralny, ale przede wszystkim władze partyjne, żeby pomogły przestawić się TOR-om na właściwy styl pracy.

Walka o zachowanie rytmu to walka o plan. A plan musi być wykonany. Nie możemy dopuścić do tego, aby nasza zła praca stała przyczyną zmniejszenia produkcji rolniczej Lubelszczyzny.

W gminie Wierzbica nie wszystko przygotowano do siewów

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej w gminie Wierzbica (pow. Chełm) nie są przeprowadzane należycie.

Z 24 gromad w gminie jedynie od czterech wpłynęły zapotrzebowania na ziarno selekcyjne. Z gromady kolonia Busówno złożyło zapotrzebowania 4 gospodarzy, z Koziej Górki — 11, z Bachus Wandy — 7 i Busówna Wsi — 3. Ogółem zapotrzebowanie opiewa na 28.80 q ziarna selekcyjnego. Z powyższego wynika, że sprawa zapotrzebowania na ziarno kwalifikowane w gminie Wierzbica nie przedstawia się najlepiej. To, że jedne gromady złożyły już swoje zapotrzebowania a drugie jeszcze nie, świadczy o tym, że nie wszyscy sołtysi należycie wyjaśnili chłopom wagę wymiany, nie postarali się o szybkie ściąganie od poszczególnych gospodarzy zapotrzebowań. Trzeba zatem, żeby instruktor rolny jak najszybciej postarał się o to, by z zalegających gromad jak Bekiesza, Karczunek i innych wpłynęły zapotrzebowania na wymianę ziarna kwalifikowanego, które w dostatecznych ilościach zmagazynowane jest w Gminnej Spółdzielni.

Nie lepiej również przedstawia się sprawa z wpływami zapotrzebowań z poszczególnych gromad na nawozy sztuczne. Dotychczas wpłynęło ich 14. Trzeba uprzytomnić sobie, że spóźniony rozdział nawozów spowoduje chaos w samym przeprowadzaniu siewów, a pośpiech towarzyszący sprzedaży nawozów w okresie gorączkowym utrudni właściwy ich rozdział.

Warto przy tym nadmienić, że Gminna Spółdzielnia jest dostatecznie zaopatrzona w nawozy sztuczne. Obecnie zmagazynowanych jest 32915 kg. nawozów azotowych, 2480 kg. fosforowych i 24315 kg. potasowych oraz znaczne ilości wapna. Ilości te są przeznaczone wyłącznie do rozproszania wśród małego i średniorolnych chłopów. Dla spółdzielni produkcyjnych przewidziana jest dodatkowa pula nawozów. Nie

wiadomo tylko dlaczego spółdzielnie do tej pory nie złożyły zapotrzebowania. Termin składania ich mija z dniem 10.III br. Czasu zatem pozostało niewiele. Zarówno indywidualni gospodarze jak i spółdzielcy powinni złożyć swoje zapotrzebowania na nawozy sztuczne w najbliższych dniach.

KREDYTY WIELKĄ POMOCĄ DLA MAŁOROLNYCH CHŁOPÓW

Duże znaczenie dla sprawnego i szybkiego przeprowadzenia kampanii wiosennej mają również kredyty, dzięki którym małorolni chłopcy mogą nabywać nawozy sztuczne, ziarno kwalifikowane, czy przeprowadzać remonty maszyn rolniczych lub innych narzędzi.

Sprawa kredytów i ich rozprowadzenie wśród chłopów gminy Wierzbica jest należycie doceniane zarówno przez GRN jak i przez Gminną Kasę Spółdzielczą, które, szybko i sumiennie rozpatrują składane podania o udzielenie krótkoterminowych pożyczek. W lutym z kwoty 15 tys. zł. otrzymanych ze spłat pożyczkowych większość rozprowadzono na kredyty związane z siewami i remontami maszyn. Wielu chłopów bardzo chętnie z nich korzysta. W lutym na 36 wniesionych podań o przyznanie kredytów pozytywnie rozpatrzono 16. Między innymi Sabina Mazurek, wdowa z gromady Wygoda otrzymała na remont wozu pożyczkę w wysokości 500 zł., Stanisława Podhordecka z grom. Busówno na remont maszyn rolniczych otrzymała pożyczkę w sumie 500 zł., Maria Suszyńska z Olchowca — 400 zł., Jan Wierzbicki ze Świeci — 400 zł. Na marzec wpłynęło już około 20 wniosków o przyznanie pożyczek, które powinny być również szybko zrealizowane, by umożliwić rolnikom przeprowadzenie remontów narzędzi rolniczych przed wiosennymi siewami.

SIEWNIKI SA GOTOWE — GORZEJ Z PLANAMI POMOCY SASIEDZKIEJ

W poszczególnych gromadach gm. Wierzbica znajduje się 38 siewników gotowych do akcji wiosennej. Na

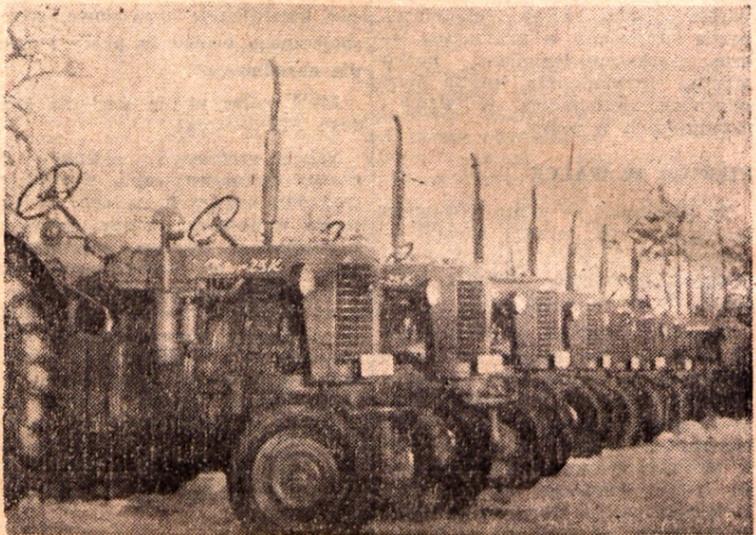
gromadę Syczyn przeznaczone są 2 siewniki, Busówno Wieś — też dwa, i Świecica — trzy. Podobnie sprawa przedstawia się w innych gromadach. Gorzej jest tylko z planami pomocy sąsiedzkiej. To co jest zrobione obecnie, tego w żadnym wypadku nie można nazwać dokładnie sporządzonym planem, a tylko świstkami papieru, na których widnieją jedynie nazwiska korzystającego i udzielającego pomocy. Nie wiadomo ile korzystający ma hektarów a ile udzielający, jaka pomoc ma być udzielona i ile ma wynosić rocznie. Z tego powodu plany pomocy sąsiedzkiej, które zostały sporządzone dopiero w 9 gromadach są niekompletne i niewłaściwe. Dziwnym wydaje się fakt, że GRN zatwierdziła już sześć takich planów. Trzeba je najpierw uzupełnić niezbędnymi objaśnieniami, by plany te mogły spełnić właściwą rolę.

Po omówieniu dotychczasowych przygotowań do kampanii siewnej wnioski nasuwają się same. W gminie Wierzbica zrobiono w tym zakresie już wiele, ale jeszcze nie wszystko. Brakuje z wielu gromad zapotrzebowań na ziarno selekcyjne i nawozy sztuczne. Nie sporządzono w każdej gromadzie dokładnych planów pomocy sąsiedzkiej. Niedociągnięcia te należy jak najszybciej usunąć. Należy wraz z sołtysami sporządzić dokładne plany pomocy sąsiedzkiej, jak również ściągnąć od nich zapotrzebowania na nawozy sztuczne i ziarno selekcyjne. Trzeba, żeby GRN i Gminna Spółdzielnia dołożyły wszelkich starań, aby przygotowania te zostały uzupełnione i zapięte „na ostatni guzik“, by wraz z rozpoczęciem pierwszych prac w polu kampania wiosennych siewów przebiegała szybko i sprawnie, w myśl zasady: wczesny i dobry siew — wyższe i lepsze zbiory. Pot.

Nowe kadry i nowe traktory



Wiosna za pasem. Na dniach traktory te ruszą w pole. Za kierownicami ich siedzą wyszkoleni ludzie nowi traktorysty, rekrutujący się spośród synów spółdzielstw i indywidualnych, małych i średniorolnych chłopów.



Traktor trzeba umieć nie tylko poprowadzić, trzeba również dobrze znać jego budowę. Tego właśnie uczą się ci młodzi ludzie, traktorysty na kursie zorganizowanym przez Ośrodek Szkolenia Kadr Mechaników Rolnych w POM w Skrobowie.

Wojewódzki Złot Młodych Przewodników Pracy i Racjonalizatorów, który odbył się w dniu 1 bm. miał na celu podsumowanie dotychczasowych wyników współzawodnictwa wśród młodzieży Lubelszczyzny i wymianę doświadczeń w realizacji zadań 4 roku Planu 6-letniego.

O poważnych osiągnięciach młodzieży województwa lubelskiego we współzawodnictwie pracy świadczyły cyfry i przykłady. O ile w roku 1951 brało w nim udział 2.987 osób, to w IV kwartale ub. roku liczba ta wzrosła do 14.380.

Zobowiązania podjęte przez młodzież Lubelszczyzny na cześć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyniosły Państwu ponad 32 miliony złotych oszczędności.

Spśród lubelskich młodzieżowych przewodników pracy wymienić należy Aleksandra Popka z Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, któ-

Złot Młodych Przewodników Pracy województwa lubelskiego podsumował wyniki współzawodnictwa

tej dziedzinie ma młodzież z Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, która pierwsza na Lubelszczyźnie odpowiedziała na apel.

40 brygad młodzieżowych z tego zakładu pracy podpisało współzawodnictwo umowne i walczy o zaszczytny tytuł brygady pionierskiej. Poważne osiągnięcia ma również młodzież lubelska w dziedzinie racjonalizatorstwa i nowatorstwa pracy. W styczniu i lutym br. młodzi robotnicy z Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych złożyli 70 wniosków racjonalizatorskich.

Do najlepszych na Lubelszczyźnie należą: brygada Nowaka z FSC im. Bolesława Bieruta, która dzięki pracy zdobyła miano najlepszej w swej fabryce i brygada kol. Stanisława Onuszkiewicza z WSK, która nie tylko przekracza plany produkcyjne, ale organizuje też życie kulturalne i sportowe w swoim zakładzie pracy.

W meldunkach złożonych na Wojewódzkim Zlocie Młodych Przewodników Pracy, młodzi robotnicy mówili o swoich osiągnięciach w produkcji i zobowiązaniach, które przyniosły naszej Ojczyźnie wiele tysięcy złotych oszczędności.

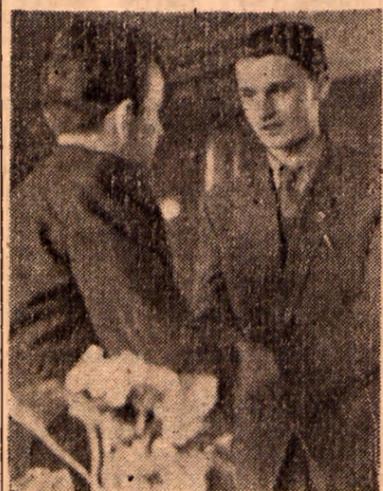
Młodzież Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie zameldowała że dzięki zobowiązaniom podjętym na cześć Złota Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej zaoszczędziła przeszło 423 tys. złotych. W okresie przedwyborczym powstało w FSC 12 produkcyjnych brygad młodzieżowych. Część tych brygad podjęła już cenne zobowiązania i z honorem je wykonuje. Np. brygada kol. Rówińskiego postanowiła wykonać do 1 maja br. zadania 4 roku Planu 6-letniego. Zobowiązanie zrealizowała na kilka miesięcy przed terminem — w styczniu br. Dla uczczenia 10-tej rocznicy powstania ZWM brygada produkcyjna im. Gen. Karola Świerczewskiego wyrażająca systematycznie 243 proc. normy wystąpiła z wnioskiem do dyrekcji o podwyższenie jej normy pracy o 20 proc. Podobnie brygada kol. Marli Malaj, pragnąc uczyć

czym 10 rocznicę powstania ZWM zobowiązała się wykonać plan pracy za styczeń w 170 proc., a wykonała w 186,1 proc.

Piękny meldunek złożyli młodzieżowi przewodnicy pracy z Zarządu Budów Nr 2 w Rejowcu. Członkinie brygady młodzieżowej im. Hanki Sawickiej postanowiły w okresie od 22.I. do 31.III położyć 500 m. sześć. betonu. Zobowiązanie wykonały na miesiąc przed terminem.

Brygada ciesielska ob. Kazimierza Bartczaka postanowiła wykonać szereg prac w skróconym czasie. Zobowiązanie zrealizowała na wiele dni przed terminem.

Z meldunku młodzieży Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych dowiedzieliśmy się, że wartość zobowiązań podjętych przez młodzież tego zakładu w IV kwartale ub. roku przyniosła KFWM 400 tysięcy złotych oszczędności. W ubiegłym roku młodzieżowi racjonalizatorzy KFWM złożyli 150 wniosków racjonalizatorskich. W roku bieżącym w styczniu i lutym zakładowa organizacja ZMP złożyła 31 brygad młodzieżowych.



Wiceprzewodniczący ZW ZMP tow. Bora Ściska serdecznie dłoń kol. Hieronima Okonowskiego, młodzieżowego przewodnika pracy.

ta z ZBM, Kossakowski z LFMR, Alojzy Gawron z WSK, Hieronim Okonowski z FSC i Tadeusz Michalak z budowy cementowni w Rejowcu.

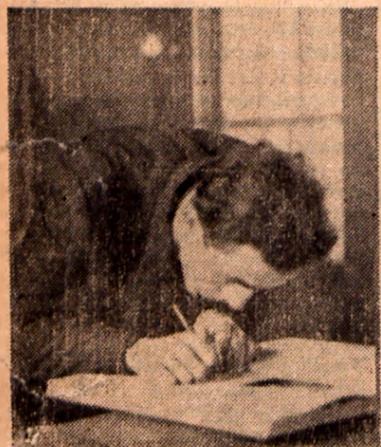
Na zakończenie obrad zebrani wyłali list do Prezesa Rady Ministrów



Młodzieżowy przewodnik pracy Tadeusz Michalak, wpisuje się do książki pamiątkowej.

towarzysza Bolesława Bieruta, w którym zapewniamy, że nie będą szczędzić wysiłków nad daszą realizacją Planu 6-letniego. W apelu wystosowanym do młodzieży robotniczej Lubelszczyzny czytamy m. in.:

„My uczestnicy Wojewódzkiego Złota Młodych Przewodników Pracy i Racjonalizatorów w Lublinie wzywamy wszystkich młodych chłopów i dziewczęta do wyłączonej pracy, walki o plan i likwidowanie tych niedociągnięć w ich zakładach pracy, które przeszkadzają im w pracy. Rozszerzajcie ruch współzawodnictwa, walczyć o tytuł najlepszej brygady i najlepszego przewodnika pracy, w odpowiedzi na apel ZG ZMP stawacie na najtrudniejsze odcinki pracy, szturmujcie wąskie gardła w produkcji, walczyć o miano pioniera w swoim zakładzie pracy i bierzcie przykład z naszych pionierów: Popki, Michaluka, Okonowskiego i Kuśmierczuka, którzy nie szczędzą wysiłków, aby ich zakład pracy realizował w pełni plany produkcyjne.“ (D. M.)



Aleksander Popka w momencie wpisywania się do książki pamiątkowej.

ry pracując metodą Zandarowej wyrabia średnio 180 proc. normy. Kol. Popka jest inicjatorem wielu cennych zobowiązań w KFWM. Wezwał on do współzawodnictwa o tytuł najlepszej 44 brygady młodzieżowej ze swojego zakładu pracy.

Na wyróżnienie zasługuje również kol. Tadeusz Michalak, betoniarz z budowy Cementowni „Pokój“ w Rejowcu, który wykonuje każdego miesiąca 285 proc. normy.

Głośnym echem odbił się wśród młodzieży województwa lubelskiego apel ZG ZMP w sprawie zaclągu pionierskiego. Szczególnie zasługi w

Wieś krajów kapitalistycznych w pętach niewoli i nędzy

Niedawno ujrzała światło dzienne książka amerykańskiego „ekonomisty” burżuazyjnego, W. Vogta pt. „Droga przetrwania” (Road to survival). Autor stawia tezę, że istnieje jakoby biologiczna granica wydajności ziemi. W związku z tym nawołuje on w sposób cyniczny do „sztucznego zmniejszania” liczby ludności, zamieszkującej kulę ziemską. Vogt zaleca przede wszystkim masową sterylizację ludności oraz zastosowanie ludobójczych broni. Nie bez kozery przedmowę do książki Vogta napisał amerykański ekspert od spraw wojny atomowej, Bernard Baruch, zalecając przeczytanie pracy Vogta działaczom gospodarczym i politycznym państw kapitalistycznych.

Główny cel antynaukowych teorii Vogta — to próba przekonania mas pracujących krajów kapitalistycznych, że rzeczywistym źródłem ich nędzy, bezrobocia i innych cierpień jest nie system kapitalistyczny, lecz ich rzekomo zbyt szybkie rozmnażanie się oraz „biologiczna struktura ziemi, uniemożliwiająca niezbędną wzrost produkcji rolniczej”. Za tymi kłamstwami, wkraczającymi już w dziedzinę bredni, kryją się zupełnie realne obawy ekonomistów burżuazyjnych i ich wielokapitalistycznych mocodawców przed rodzącym się nowym kryzysem gospodarczym. Nieunikniony staje się także kryzys rolny w krajach kapitalistycznych.

Oznaki przybliżającego się siedmiomilowymi krokami kryzysu w rolnictwie USA dają się w sposób dotkliwy odczuć drobnym farmerom amerykańskim. Liczby spisu przeprowadzonego w USA w roku 1940 świadczą, że około 40 proc.

farmerów musiało sprzedać swą ziemię. Wielka część dawnych farmerów, by utrzymać się przy życiu, przyjmuje od wszelkich monopolistów ziemię w dzierżawę na niewolniczych warunkach. Znoyny trud dzierżawcy idzie niemal w całości na pokrycie wygórowanych opłat na rzecz wielkiego właściciela ziemskiego. Jaki jest tryb życia w tych warunkach, dowiedzieć się można w wydanej w Nowym Jorku pracy pt. „Studia nad rolnictwem przyszłości”, w której czytamy: „Dzierżawca może płacić (czyż dzierżawny — przyp. red.) jedynie w wyniku samoeksploatacji i wycieńczenia swojej rodziny, pod warunkiem bardzo nędznego poziomu życia, dochód bowiem jego jest nikły”.

W tym samym czasie obrastają w piórka wielcy właściciele ziemscy w USA. W okresie od 1910 do 1940 roku liczba majątków obejmujących ponad 400 ha ziemi podwoiła się, osiągając liczbę 100.000, przy czym ilość wielkich gospodarstw rolnych, rozporządzających powierzchnią ponad 10.000 akrów (4000 ha), przekroczyła sześć tysięcy.

Nie lepsza jest bynajmniej sytuacja w innych krajach kapitalistycznych. Jak pisał ekonomista amerykański, Schellenberger, „własność ziemską w Argentynie jest synonimem bogactwa, jednakże ponad 80 proc. ludzi pracujących na roli nie jest jej właścicielami”.

Jaskrawych przykładów katastrofalnego stanu, do jakiego doprowadzić może sojus wielokapitalistycznej oligarchii z operującym frazesem „pomocy” imperializmem amerykańskim, dostarcza gospodarka rolna Włoch pod rządami de

Gasperiego. W kraju tym ponad 80 proc. całej ludności wiejskiej stanowią bezrolni i małorolni chłopcy. Natomiast wcale nie rzadkim zjawiskiem w Kalabrii, w Apulii na Sycylii są latyfundia typu półfeudalnego o powierzchni ponad 20 tysięcy ha. Aby uzmysłwić sobie nędzę chłopstwa włoskiego, przyrównajmy się warunkom życia robotników rolnych. Z reguły pracują oni jedynie 80—100 dni, a robotnicze rolne — 40—80 dni w ciągu roku. Maksymalna płaca osłabiana przez nich wynosi 18 tys. lirów, podczas gdy minimalne koszty utrzymania wynoszą 60 tys. lirów miesięcznie.

Nieobliczalne szkody wyrządza rolnictwu włoskiemu import produktów rolnych pochodzenia amerykańskiego, tych samych produktów, które w dostatecznej ilości mogłyby być produkowane w kraju. Import amerykański odbywa się w interesach multimilionerów USA, zgodnie z cynicznym oświadczeniem, złożonym przed kilku laty przez ich pełnomocnika, ówczesnego ministra finansów, Snydera: „Powinniśmy — powiedział on — przedstawić do dyspozycji krajów europejskich nasze zapasy, tj. nadwyżki towarów, które trzeba koniecznie zbyć za granicę, ponieważ nie znajdują one u nas zbytu. W ten sposób można będzie ostatecznie podporządkować rynki europejskie, przekształcić je w dodatkowy rynek amerykański, ryzykując przy tym jedynie kilkoma miliardami, które, wszystko jedno, trzeba byłoby stracić”. Zgodnie z tymi wskazaniami w roku 1949 import masła roślinnego do Włoch był 17,5 raza większy niż w roku poprzednim. Jest rzeczą jasną, że głównym dostawcą jego były USA.

W jakimże kontraście ze stanem nędzy i zacołania, panującym w rolnictwie krajów jęczących pod brzemieniem kapitału monopolistycznego, pozostają gigantyczne osiągnięcia rolnictwa Związku Radzieckiego w dziedzinie nieustannego rozwoju urodzajności ziemi i rozkwitu dobrobytu materialnego i kulturalnego kolchoźników. Wielkie budowlano-komunistyczne powołały na wieście pod uprawę dalszych olbrzymich połaci ziemi, dotąd pustynnych lub też półpustynnych.

Po zwiedzeniu Kanału Wołga-Don ambasador W. Brytanii, Gascoigne, wyraził się o nim w ten sposób: „Chodzi tu o dzieło tak gigantyczne, iż wydaje się nie do pomyslenia, aby rząd radziecki je przedsięwziął, gdyby rozpatrywał wojnę, jako prawdopodobną, lub po prostu możliwą w najbliższej przyszłości”.

W zestawieniu z wynurzeniami Vogta i Barucha, zalecających zastosowanie energii atomowej dla celów ludobójstwa, jakże wymowna jest wypowiedź brytyjskiego dyplomaty, który zmuszony był wobec wielkich osiągnięć budowniczych komunizmu wypowiedzieć słowa uznania dla ich trudu, słowa stwierdzające, że naród radziecki pracuje dla lepszej przyszłości następnych pokoleń, dla pokoju.

R. Kielnia

Z.E.S.P.O.R.T.U

X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata

Sukces Polaków w slalomie specjalnym

W niedzielę, w ostatnim dniu X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata rozegrano slalom specjalnym mężczyzn oraz otwarty konkurs skoków. Narciarze polscy odnieśli w tym dniu jeszcze jeden sukces zajmując w slalomie specjalnym dwa pierwsze miejsca. Złoty medal zdobył Zarycki. Za srebrny Andrzej Roj. Penkala był czwarty a Marusarz piąty. Slalom specjalny odbył się na trasie długości 800 m. przy różnicy wzniesień 170 m. Ustawiono na niej 47 bramek. Najgroźniejszym konkurentem Polaków był reprezentant ZSRR — Filatow.

Wyniki slalomu: 1) Zarycki (Polska) — 159,0, 2) Roj (Polska) — 2.01,6, 3) Filatow (ZSRR) — 2.02,4, 4) Penkala (Polska) — 2.05,6, 5) Marusarz (Polska) — 2.06,3.

Ostatnią konkurencją mistrzostw świata był otwarty konkurs skoków rozegrany na skoczni Lichtenstein. Do konkurencji zgłoszonych zostało 23 skoczków reprezentujących 9 państw. Pierwsze miejsce zdobył reprezentant ZSRR Skworcow. Polacy, którzy zademonstrowali dobry styl, mieli stosunkowo krótkie skoki. Najlepiej z Polaków skakał Węgrzynkiewicz, plasując się wspólnie z Norwegiem Teleensem na 6 i 7 miejscu.

Wyniki: 1) Skworcow (ZSRR) — nota 330 pkt, skoki 63,4, 64,5 i 64,5 m, 2) Haakonsen (Norwegia) — nota 327,5 pkt — 61, 64, 63,5 m, 3) Felix (CSR) — nota 327 pkt — 60,5, 62, 64 m, 4) Henajew (ZSRR) — nota 319 pkt, 5) Kopyłow (ZSRR) — 312 pkt, 6—7) Teleesen (Norwegia) i Węgrzynkiewicz (Polska) — 307,5 pkt (długość skoków Węgrzynkiewicza 60,5, 60, 60,5 m), 8) Kowalski (Polska) — 305,5 pkt, 9) Roj (Polska) — 304,5 pkt, 10) Gąsienica-Józkowy (Polska) — 302 pkt.

Ostateczna punktacja konkurencji narciarskich przedstawia się następująco:

- 1) ZSRR — 6 złotych medali, 5 srebrnych, 5 brązowych — 115 pkt
- 2) Czechosłowacja — 4 złote, 6 srebrnych, 4 brązowe — 115 pkt.
- 3) Polska — 5 złotych, 4 srebrne, 6 brązowych — 108 pkt.
- 4) NRD — 1 złoty i 1 brązowy — 36 pkt.

Z kraju i ze świata

KATOWICE — Na Torkaczu zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej. W ostatnim dniu zawodów odbyła się jazda dowolna mężczyzn oraz obowiązkowa i dowolna kobiet, w klasie mistrzowskiej i pierwszej.

Wyniki: mężczyźni 1) Sojka 106,9 pkt. 2) Osadnik 104,5 pkt.

Kobiety: 1) Bursche-Lindnerowa 160,4 pkt, 2) Dąbrowska 161,2 pkt.

ZAKOPANE. — W niedzielę 1 marca rozpoczęła się w Zakopanem pierwszy w historii naszego sportu międzynarodowy mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej na lodzie między reprezentacjami Węgier i Polski.

WARSZAWA. — W zawodach pływackich o Puchar Miast, które odbyły się na pływalni AOW w Warszawie zwycięstwo nad Katowicami odnieśli pływacy stolicy 106:91.

Była to ostatnia runda spotkań pucharowych, po której Warszawa zdobyła pierwsze miejsce i Puchar Miast.

PRZEMYŚL. — W hali Ośrodka Centralnego Szkolenia LZS w Przemyślu rozpoczęły się 1 bm. zimowe ogólnopolskie mistrzostwa wsi w lekkoatletyce. W mistrzostwach bierze udział 200 zawodników i 56 zawodniczek reprezentujących wszystkie województwa z wyjątkiem kieleckiego i opolskiego.

WROCŁAW. — Przebywające na obozie kondycyjnym czołowe drużyny piłkarskie, rozegrały spotkanie towarzyskie na Dolnym Śląsku. W Zabkowicach Śląskich miejscowi Budowlani pokonali I-ligową drużynę Budowlanych (Chorzów) 3:1. W Świdnicy (Warszawa) wygrała z Kolejarzem (Świdnica) 2:0. a Gwardia (Kraków) ze Stalą (Świdnica) 4:1. W Wałbrzychu Ogniwo (Bytom) wygrało z Górnikami (Wałbrzych) 2:0. W Kłodzku Włókniarz (Kraków) wygrał z Spółnią (Kłodzko) 3:1 a w Lubaniu Gwardia (Lublin) pokonała Spójnię (Lubań) 5:3.

BYTOM. Towarzyskie spotkanie między mistrzem I-ligi Unią (Chorzów) i II-ligowym Górnikiem (Bytom) przyniosło zwycięstwo Unii 4:2 (2:0).

PRAGA. — Reprezentanci Chin w tenisie siłowym udali się na mistrzostwa świata do Bukaresztu rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji przegrywając 2:3.

W skład każdej reprezentacji wchodziło 2 mężczyźni i 1 kobieta.

ŁÓDŹ. — Sezon piłkarski w Łodzi rozpoczęło towarzyskie spotkanie II-ligowego Włókniarza z CWKS-em. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 4:1 (3:0).

Korespondenci piszą

W dniu 20.II.1953 r. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Sportowego Start przy Związku Branżowym Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych.

Na zebraniu załoga Spółdzielni Pracy Kalfarzy i Zdunów podjęła zobowiązanie, że wszyscy pracownicy spółdzielni do dnia 1. IV. zostaną członkami Zrzeszenia Sportowego Start. (714). (J. B.)

Sekcja Tenisa Stołowego PKKF w Tomaszowie Lubelskim zorganizowała mistrzostwa powiatowe tenisa stołowego. W mistrzostwach wzięło udział 18 zawodników, w tym trzech zawodników z LZS-ów.

Pierwsze miejsce uzyskał Szymusik KS Spójnia przed Zbigniewem Żmudzkim (SKS) i Wacławem Gdańskim KS Spójnia. (J. S.)

Z życia wsi radzieckiej

NAJSTARSZY KOŁCHOZ NA UKRAINIE

Kołchoz „Dobutok Żoutnia” (obwód kijowski) obchodził 30-tą rocznicę swego istnienia. Pod adresem jubilatą wpłynęły depesze powitalne od KC Komunistycznej Partii Ukrainy, od Rady Ministrów Republiki Ukraińskiej, od Ministerstwa Rolnictwa ZSRR oraz od wielu innych organizacji.

Kołchoz „Dobutok Żoutnia” jest jednym z najstarszych zarówno na Ukrainie, jak i w całym Związku Radzieckim. W ciągu 30 lat swego istnienia stał się on wielostronnym gospodarstwem, wyróżniającym się wysoką kulturą rolną i wydajną gospodarką hodowlaną. W roku bieżącym kołchoz zebrał po 21 q zboża z ha. W okresie od 1 stycznia do 15 listopada każda krowa dała przeciętnie 2.869 litrów mleka. Od pierwszej chwili istnienia kołchozu stał na jego czele Bohater Pracy Socjalistycznej, deputowany do Rady Nafwyszej ZSRR, W. Dubkowiecki.

W ciągu 30 lat powstało nowoczesne osiedle kolchozowe z własnym klubem i elektrownią. Wybudowano zmechanizowane farmy hodowlane. Produkcję kolchozową obsługują 43 silniki elektryczne. Mechanizacja objęła przeszło 60 rodzajów robót kolchozowych.

ŻYCIE KULTURALNE WSI KOŁCHOZOWEJ

We wsi „Russkaja Polana” (obwód kijowski) zakończono budowę kolchozowego Domu Kultury. Dolegają końca prace wykończeniowe w nowowytbudowanym klubie kolchozu „Zorza komunizmu”.

Z każdym rokiem wzrasta we wsi ilość instytucji kulturalno - oświatowych. W ciągu ostatnich lat wybudowano tu dwa kluby, uruchomiono trzy biblioteki, 7 sklepów, dom młd. Obecnie na terenie wsi czynnych jest 20 instytucji kulturalnych i bytowych.

Wieś jest stuprocentowo zelektryfikowana i zradiofonizowana. Na fermach hodowlanych, w obozowiskach polnych oraz w wielu domach kolchoźników założono telefony. Mieszkańcy wsi prenumerują liczne dzienniki i czasopisma. Wieś posiada trzy szkoły, do których uczęszcza ponad 1.200 dzieci.

Selki kolchoźników zbierają się codziennie w klubach, bibliotekach, uczęszczają do wieczorowej szkoły dla młodzieży kolchozowej.

Około 200 osób bierze udział w sześciu kółkach świetlicowych. Ponad tysiąc kolchoźników posiada abonamenty biblioteczne.

DYREKCJA ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH SPRZĘTU INSTALACYJNEGO w Poniatowej k. Opola Lubelskiego, pow. Puławy — przyjmie do nadzoru w budownictwie:

- 1) INŻYNIERA BUDOWLANEGO lub TECHNIKA z długoletnią praktyką,
- 2) INŻYNIERA ELEKTRYKA lub TECHNIKA z długoletnią praktyką,
- 3) INŻYNIERA INSTALATORA na roboty wodno - kanalizacyjne i centralnego ogrzewania lub TECHNIKA z długoletnią praktyką,
- 4) PRACOWNIKÓW - ZAOPATRZENIOWCÓW o pierwszorzędnym kwalifikacjach do Działu Inwestycji.

Podania wraz z życiorysem należy składać do Działu Kadr. Mieszkania służbowe i pomieszczenia w hotele dyrekcja zapewnia. 123/K

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budownictwa lądowego, KALKULATORÓW - KOSZTORYSOWCÓW, GŁÓWNEGO MECHANIKA do sprzętu budowlanego oraz wysoko kwalifikowanych EKONOMISTÓW zatrudni od zaraz ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 16 w Lublinie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr przy ul. Gazowej. Warunki wg umowy zbiorowej pracowników budowlanych. 122/K

UWAGA CZŁONKINIE I PRACOWNICE LUBELSKIEJ SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW

Dział Społeczno - Samorządowy LSS urządził uroczystą akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w dniu 5 marca 1953 r. o godz. 17 w sali Domu Zolnierza przy ul. Żwirki i Wigury, dla członkiń spółdzielni i pracownice LSS.

W czasie akademii zostaną wręczone dyplomy i nagrody wyróżniającym się kobietom w pracy społecznej i zawodowej. Na zakończenie akademii odbędzie się bogata część artystyczna.

Uprzejmie prosimy o liczne przybycie członkini spółdzielni i pracownice LSS. 116/K

Pracownicy poszukiwani

KOMENDANTA straży poż. zatrudni od zaraz ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 16 W LUBLINIE. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr przy ul. Meiglewskiej 7/8. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 117/K

PLANISTĘ na samodzielne stanowisko zatrudni natchmiast SPÓŁDZIELNIA PRACY INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” w Lublinie, ul. Skłodowskiej Nr 2, tel. 12-49. 114/K

ANGINAZOL

niyn

W okresie przeziębień i grypy służy do odkażania jamy ustnej i gardła

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Mikrzeński Henryk. 320g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Kobińska Ewa. 319g

Zgubiono legitymację studencką wydaną przez Akademię Medyczną na nazwisko Mackiewicz Zofia. 323g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Gminna na nazwisko Kobińska Barbara. 324g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Gminna na nazwisko Ciechańska Maria. 329g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Jędrzejek Czesław. 325g

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego na nazwisko Chelicki Tadeusz. 326g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Drobek Adam. 321g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Kononicka Irena. 322g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Ciechańska Maria. 329g

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego na nazwisko Chelicki Tadeusz. 326g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Wójtowicz Józefa. 327g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Kulka Jan. 328g

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Kowalska Helena. 330g

ROZNE

Przykłął się pies czarny wyśl, którego można odebrać. Lublin. Majdanek 22/1. Bartosik Antoni. 331g

Zamienie mieszkania trzy pokojowe, wyndy, 4-odm. mieście Wrocławia, na podobne, mniejsze, Lublin lub okolice. Wiadomość: Lublin. 1 Maja 29/11. Krulik Krystyna. 332g

NAUKA

Kierownictwo Kursów Maszynopisania Zakładu Wiedzy Handlowej Lublin zawiadamia, że nowe kursy maszynopisania oraz kurs stenografii rozpoczyna się 24 marca 1953 r. Zapisy przyjmie sekretariat ul. Dąbrowskiego 14 (b. Szkoła Vetterów). 125k

Czytajcie prasę
P Z P R



Prezydium GRN w Nałęczowie nie opiekuje się budynkiem, w którym mieściła się dawniej łaźnia? Budynek ten, z powodu braku konserwacji zamienia się w rudere.

(736) Tomasz Jędrzejewski

Biuro Opałowe w Radzynie Podlaskim skracca godziny swego urzędowania i zamiast od godziny 16-ej jest już nieczynne od godziny 12-ej? (1148)

Marcin Kowalczyk

Dyrekcja Kolei Państwowych w Lublinie nie zatroszczyła się o zainstalowanie światła elektrycznego na stacji Radzyń Podlaski, która oświetlana jest kopcami lampami naftowymi? (1147)

J. S.

urząd pocztowy w Nałęczowie nie dba aby prenumeratorzy otrzymywali czasopisma, za które opłacili abonament? Np. ob. Jerzy Gębal, Jan Lis i Antoni Figiel nie otrzymali w ostatnim kwartale ubiegłego roku ani jednego egzemplarza czasopisma „Młody Technik”, mimo, że prenumeratę kwartalną wpłacili na początku października. (1152)

J. Ignaciuk

W gminie Kodeń powstała pierwsza spółdzielnia produkcyjna

W dniu 24 lutego w gromadzie Okczyn (gmina Kodeń, pow. Biała Podlaska), powstała pierwsza w tej gminie spółdzielnia produkcyjna. Nadano jej nazwę „Zgoda”. Na przewodniczącego członkowie spółdzielni wybrali tow. Mykity Martyniuka, jednego z najbardziej uświa domionych chłopów tej gromady. Do zarządu weszła również ob. Marta Witowska, która pierwsza podpisała deklarację i Jan Kondratiuk.

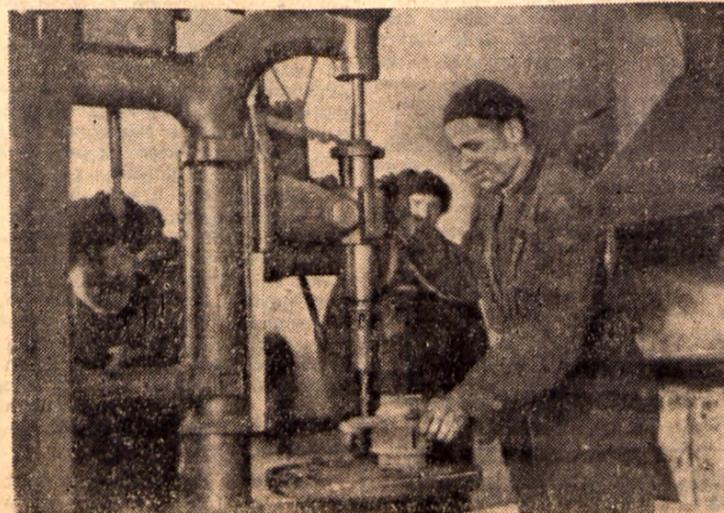
Do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej w Okczynie przyczynili się w dużym stopniu aktywiści gminni wśród których wyróżnił się tow. Feliks Bojczewski.

Członkowie tej spółdzielni wysłali do sąsiednich gromad Kostomłoty i Kodeń III listy następującej treści:

„My, członkowie nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej w Okczynie, zdajemy sobie sprawę z tego, że zakładając zespolone gospodarstwo zadajemy cios kulakom i wyzyskiwaczom, przyspieszamy budowę socjalizmu w naszej ojczyźnie i przyczyniamy się do utrwalenia pokoju na całym świecie. Podpisując deklaracje w dniu 24 lutego, wzywamy mieszkańców gromad Kostomłoty i Kodeń III, aby poszli za naszym przykładem zakładając u siebie gospodarstwo zespolone”. (738)

Jan Maksymiuk

korrespondent terenowy



Ośrodki Maszynowe kończą już remonty zimowe maszyn i narzędzi rolniczych. Na zdjęciu: ob. Krzak z brygady traktorowej przy remoncie zimowym w P.O.M. Różanka (pow. włodawski).

W Łopatkach powstała spółdzielnia produkcyjna ale soltys i prezes koła ZSCH jeszcze się namyślają

W gromadzie Łopatki (gmina Wąwolnica, pow. Puławy) organizuje się spółdzielnia produkcyjna, do której zgłosiło się 8 członków. Liczba ta jest jeszcze niewystarczająca, zwolennicy zespolonego gospodarstwa zwlekają więc z zarejestrowaniem spółdzielni, spodziewając się że liczba członków wkrótce wzrośnie. Tymczasem miejscowy aktyw nie prowadzi pracy uświadcniającej i sam nie daje też dobrego przykładu. Ob. Lalak, soltys, nie podpisał jeszcze deklaracji podobnie jak i prezes koła ZSCH. Taka postawa

soltysa i prezesa wpływa ujemnie na innych. (1146) M. Widecki korrespondent terenowy

Akademia na cześć 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

W Liceum Plastycznym w Nałęczowie odbyła się uroczysta akademie poświęcona 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna przygotowana przez młodzież Liceum. (1152)

J. Ignaciuk korrespondent terenowy

Nowe warunki kontraktacji lnu i konopi podnoszą opłacalność uprawy

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku mając na celu m. in. regulację cen zapewniła szczególnie w tym roku korzystne warunki kontraktacji niektórych płodów rolnych. W oparciu o postanowienia uchwały ustalone zostały również bardzo korzystne warunki kontraktacji roślin włóknistych. Rząd nasz doceniając znaczenie uprawy tych roślin postawił je na czołowym miejscu w kontraktacji. Surowiec włókienniczy pochodzenia krajowego zastąpi sprowadzane za dewizy surowce zagraniczne. Zwiększenie uprawy przez korzystniejsze warunki kontraktacji, pozwoli dostarczyć przemysłowi włókienniczemu surowców krajowych oraz zwiększyć produkcję materiałów lnianych i tuszczów roślinnych. Zwiększająca się produkcja atrakcyjnych materiałów tekstylnych otrzymywanych właśnie z lnu i konopi, zaspokoi potrzeby ludności. Plantatorzy lnu korzystają z prawa nabywania po cenach hurtowych najbardziej potrzebnych im tekstylii. Prawo za-

kupu tekstylii w tym roku zostało zwiększone o 5%, tzn. każdy plantator otrzymuje materiały tekstylne za 55 proc. wartości dostarczonego plonu słomy i nasion lnu.

Przy zwiększonym prawie zakupu tekstylii podwyższone zostały ceny lnu i konopi, które wynoszą: za 100 kg. słomy kl. I — 161 zł, II kl. 118 zł, III — 92 zł, IV — 61 zł, V — 39 zł.

Przy tym podwyższono cenę nasion lnu z 315 zł na 535 zł, za tym opłacalność plantacji wzrośnie kilkakrotnie.

Przy dostawie słomy konopnej plantator nabywa prawo wykupu tekstylii również po cenach hurtowych za 50 proc. ogólnej wartości dostarczonego plonu. Ceny słomy konopnej są zależne od rodzaju, a mianowicie słoma zieleńcowa t. zn. zebrana w okresie pylenia płaskunów jest droższa od słomy nasiennej tj. konopi zebranych po dojrzewaniu nasion.

Cena słomy konopnej wynosi: słoma zieleńcowa za 100 kg I kl. —

Anna Sławińska podzieliła się swymi doświadczeniami z zakresu propagowania idei spółdzielczości produkcyjnej wśród rodziców swych wychowanków.

Kierowniczka przedszkola w Zabikowie podkreśliła, że przedszkole to olaczane jest troskliwą opieką zarządu miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Dobrze opiekuje się przedszkolem również spółdzielnia produkcyjna w Gęsi.

Na zakończenie zebrane na naradzie kierowniczej i wychowawczyń przedszkoli złożyły zapewnienie, że jeszcze wydajniej niż dotąd pracować będą nad szerzeniem idei spółdzielczości produkcyjnej w swoich środowiskach. (1114).

H. Mikołajczuk

Statuty spółdzielczości produkcyjnej

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się praca Jerzego Rasińskiego pt. „Zasady statutowe spółdzielczości produkcyjnej”. Praca powyższa została wydana przez Instytut Ekonomiki Rolnej w ramach materiałów do studiowania polityki agrarnej z serii: Socjalistyczna Przebudowa Wsi Polskiej. Praca Rasińskiego omawia szczegółowo podstawę organizowania spółdzielni produkcyjnych i gospodarzenia w nich. (Cena broszury zł 1,20, str. 56).

W Polsce istnieją cztery różne typy spółdzielni produkcyjnych. Każdy typ ma swój odrębny statut. Wybór typu spółdzielni jest dowolny, podobnie jak dowolna, dobrowolne jest tworzenie spółdzielni produkcyjnych.

Praca Rasińskiego omawia statut Zrzeszenia Uprawy Ziemi Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego, Rolniczego Spółdzielni Wytwórczej, Rolniczego Zespołu Spółdzielczego.

RACJONALIZATORSKI PCMYŚL EKSPEDIENTKI



Sklepową Gminnej Spółdzielni w gromadzie Chodwańce w gromadzie Jarczów (pow. Tomaszów) sprzedaje wódkę ze znaczną domieszką wody. Oprócz tego sklep ten nie ma koncesji na sprzedawanie napojów alkoholowych. (129) W. M.

Na targu w Łukowie

Gminne spółdzielnie w powiecie lukowskim wysyłają na targi do różnych punktów wozy z odzieżą i różnymi artykułami gospodarstwa domowego. W dzień targowy samochód Gminnej Spółdzielni z Bryndzówki obsługiwany przez ob. Józefa

Sadło przyjechał na targ do Łukowa. Ten ruchomy sklep był zaopatrzony w czapki chustki, kretony, pończochy, obuwie, odzież, wiadra itp. O godzinie 10 utarg wynosił już kilka tysięcy złotych. Największy ruch zaczyna się jednak od piero koło południa, gdy chłopcy już sprzedają przywiezione z sobą produkty.

Np. ob. Wysokiński, średniorolny chłop ze wsi Rzymki przywiózł na targ masło i drób, a kupił materiał na sukienkę i stylonowe pończochy dla żony, dla siebie zaś i dla swej małej córki obuwie gumowe. Ob. Michałak sprzedał tucznika. Za część uzyskanych pieniędzy kupił wiadra, sukienkę dla najstarszej córki, flanelę dla młodszej i wiele potrzebnych w gospodarstwie drobiazgów.

Przez kilka godzin przed wozem Gminnej Spółdzielni panuje ruch. Chłopi chętnie nabywają tu potrzebne im artykuły. Chętnie też przywożą swoje produkty, aby bez pośrednictwa spekulantom sprzedać je od razu konsumentom. (1112)

Jerzy Oleksiński korrespondent terenowy

Kronika województwa

LUBARTÓW

W sali Prezydium PRN odbyła się uroczysta akademie poświęcona 7 rocznicy powstania ORMO. Po zagajeniu i powołaniu prezydium, referat polityczny wygłosił komendant MO ob. Marzec. Na zakończenie wystąpiły zespoły artystyczne Ligi Kobiety i SP. (717)

M. Maczuba

ŁUKÓW

W gromadzie Wojcieszów odbyło się zakończenie półrocznego kursu języka rosyjskiego. Na zakończenie kursu uczestnicy odegrali sztukę Puszki na pt. „Kamienny gość”. (753) A. C.

W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Puławach rozwija się współzawodnictwo

W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Puławach uczniowie zostali podzieleni na brygady, co przyczyniło się do rozwoju współzawodnictwa. Poszczególne brygady podejmują zobowiązania. Np. na cześć Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej brygada pracująca przy prasie mechanicznej zobowiązała się wykonać swe zadania w 200 proc. Zobowiązanie to zostało przekroczone o 50 proc.

Współzawodnictwo przyczyniło się również do usprawnienia pracy w kuźni, która przed tym nie mogła nadać za ślusarnią i maszynownią. Było to „wąskie gardło” warsztatów, które obecnie zostało już zlikwidowane i półfabrykaty dostarczane są w terminie.

Do przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych szkoły przyczyniło się również strugarka hydrauliczna, przy remoncie której pracuje ob. Eugeniusz Popiołek.

Wykonanie planu styczniowego w 123 proc. było poważnym osiągnięciem. Na naradzie produkcyjnej za dobrą pracę zostali wyróżnieni pracownicy warsztatów: Zdzisław Dudziński, Zygmunt Zalewski, Wacław Niemiec, Kazimierz Świątek oraz najmlodszy uczeń: Jan Wolski, Joanna Stefańska, Henryk Kuźlik, Stanisław Jeżyna, Czesław Kozak, Janusz Pemajderowicz i wielu innych. (1.150).

Stanisław Lylak korrespondent terenowy

Radio

ŚRODA, 4 marca 1953 roku.

PROGRAM I.

5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 6.00 Wiad. 6.06 Program. 6.10 Aud. dla wsi. 6.20 Muzyka. 6.45 Aud. dla wychow. przedszk. 6.50 Gimn. 7.00 Dziennik. 7.20 Muz. por. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiad. 8.00 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. VI. 9.15 Muzyka. 9.30 Muz. kamer. 9.50 Przerwa. 10.55 Aud. dla kl. I i II. 11.15 Muz. i aktualności. 11.45 Głos maia kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 „Wiedź tańczycy i śpiewa”. 13.15 Muzyka. 13.55 Przerwa. 15.25 Program. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.20 Butgarśkie pieśni. 16.40 Muzyka. Głos maia kobiety. 17.00 Aud. historyczna. 17.20 Melodie radzieckie. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Konc. solist. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. literacka. 19.15 Konc. 20.00 Dziennik. 20.32 Muzyka rumuńska. 21.30 Ody „Fall 49”. 21.02 Konc. Chopinowski. 21.32 Aud. literacka. 21.47 Muz. rozr. 22.42 Aud. z cyklu

„Najpiękniejsze utwory kameralne”. 23.00 Wiadomości.

PROGRAM II.

5.00—6.00 Patrz program I. 6.00 Gimnast. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka*. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.50 Program. 7.55 Wiad. 8.00 Przerwa. 14.00 Program. 14.05 Informacje. 14.10 Aud. dla kl. III. i IV. 14.30 Koncert. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.10 Aud. liter. 15.30 Patrz progr. I. 16.00 Wszelchn. Radiowa — kurs I. 16.20 Muzyka*. 17.00 Wiadomości. 17.15 Utw. na harcie*. 17.30 Na warsz. falie*. 17.55 Z sportu*. 18.00 Muzyka*. 18.30 Pogadanka sport. 18.40 Recital wiołencz. 19.00 Kronika kultur. 19.30 Muz. i aktualności. 20.00 Bywa to i w Anglii fragm. pow. 20.20 Konc. 21.00 Dziennik. 21.32 Aud. z cyklu „Słowniczek muzyczny”. 22.00 Wszelchn. Radiowa — kurs II. 22.20 Muzyka rumuńska. 22.51 Muz. operowa. 23.50 Ost. wiad.

* Tylko na fal 367 m.

Wózeł Radzikowski